



Dyskryminacja religijna, rasizm, homofobia

"Kilka zdań" o dyskryminacji.

"Kilka zdań" o dyskryminacji.



Dlaczego ludzie zwracają tak wielką uwagę na cudze wyznania religijne? Poznajemy nowych ludzi i po pewnym czasie zaczyna się dyskusja na temat wyznawanej przez nas religii. W towarzystwie chrześcijan - ateista zostanie wyzwany od bezbożników - co na nim nie wywrze znaczenia, chyba że przestanie być akceptowany w grupie. Chrześcijanin natomiast w towarzystwie ateistów zostanie wyśmiany za swoje poglądy. Nie zamierzam wrzucać wszystkich do jednego worka, ale wielokrotnie spotkałam się z tego rodzaju sytuacjami. Najgorsze jest kiedy dana grupa stara się przekonać *odmieńca* o swoich racjach i zmusić do zajęcia tej samej pozycji myślowej co ona. Ja rozumiem normalną wymianę zdań czy poglądów religijnych, ale dlaczego od razu kogoś krytykować? Jest wolna wola. Dla jednych Chrystus może być szalonym hipisem wędkującym z chłopakami i chodzącym po wodzie. Dla drugich jest Synem Bożym, którego narodziny i śmierć świętuje się każdego roku. Innym przykładem dyskryminacji religijnej może być fakt, że innowiercy aby świętować swoje święta,

muszą brać urlop. Wszyscy muszą naśladować model katolicki (np. nie możliwa jest monogamia uznawana przez muzułman lub mormonów). Czy nie powinno być wolności religijnej? Przecież żyjemy w XXI wieku, a Powszechna Deklaracja Praw Człowieka pisze: *Każdy człowiek ma prawo rozpowszechniać swoje poglądy wszelkimi dostępnymi środkami bez względu na granice*. Do tej pory w telewizji i radiu powstały jedynie katolickie programy religijne. Pomimo tego spójrzmy na to, co chrześcijanie robią z symbolem ich religii. Sytuacje takie, jak te sprzed ok. 8 miesięcy, mające miejsce przed Pałacem Prezydenckim, nie powinny mieć miejsca. Krzyż stał się zakładnikiem gry politycznej, jego miejsce powinno być w kościele bądź na cmentarzu; tam również powinni się udać ludzie biorący w tym wszystkim udział. Czy każdy z nas nie ma prawa wierzyć w to, co chce? Nie wolno nam wtrącać się w czyjeś życie duchowe, tak jak nie wolno nam bezcześcić symboli religijnych.

Dyskryminacja i brak tolerancji jest bardzo powszechnym problemem. Nie tylko dotyczy wiary, ale też kultury i rasy danego człowieka. Obcokrajowców odwiedzających Polskę spotyka niechęć i ksenofobia, a poszkodowani nie zwracają się o pomoc, ponieważ nie wierzą w możliwość powodzenia. Spotkano się z lekceważącym podejściem służb. W ubiegłym roku popełniono 206 przestępstw na tle rasistowskim. Ale to nie wszystko. Szerzy się również homofobia. Spotykam się nierzadko ze stwierdzeniem: *nie mam nic przeciwko gejom, dopóki są daleko ode mnie*. Jest to udawana tolerancja. Dla mnie interesowanie się tym, co ktoś robi w łóżku jest niezdrowe. To przecież indywidualna sprawa. Albo codzienne zachowania homoseksualistów na ulicy - chodzą za rękę, całują się. To samo przecież robią heteroseksualiści - choć często ich zachowania przekraczają granice przyzwoitości. Ludzie nie rozumieją tego, że homoseksualizm to nie wybór. Nie potrafię tego wytłumaczyć, ponieważ nie należę do tej mniejszości, jednak nie rozumiem po co robić wokół tego taki szum. Orientacja jest naszą indywidualną sprawą i nie powinna interesować innych. Przecież jakaś lesbijka nie rzuci się na mnie w napływie swego uczucia - uszanuje to, że jestem hetero. Jakby tego było mało do całej sprawy wtrąca się jeszcze kościół. Paul Cameron (były amerykański psycholog) przedstawia homoseksualistów *jako ludzi, którym nie wolno ufać, którzy są niebezpieczni społecznie*. Został zaproszony do Polski przez Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi. Problemem jest to, że on nie propaguje nauki, ale ideologię. Potęgą kościoła powinna skupić się na szerzeniu miłości i rozpowszechnianiu tolerancji. Przecież mamy kochać bliźniego swego (niezależnie jaką religię wyznajemy). Tymczasem kościół wzywa gejów do powstrzymania się od swojej orientacji - w czasie kiedy nie jeden ksiądz okazuje się homo, albo też ukrywa się - sam zakopując się w hipokryzji. Niech więc księża zajmą się gejami i pedofilami w swoich kościołach.

No ludzie! Przecież rodzimy się takimi, jacy jesteśmy, więc szanujmy się wzajemnie. Nie krytykujmy kogoś tylko dlatego, że ma inne przekonania od nas, że różni się religią, kulturą, rasą czy orientacją. Wyrażajmy swoje zdanie bez obrażania innych. Przestańmy się zamykać na świat, który zmienił się od tych kilkunastu lat. Ludzie nie wybierają sobie życia. Ono po prostu zostaje im dane.